

WARSZAWA, PODKARPACKIE Eurodeputowany ma zmiażdżoną klatkę piersiową

Poseł Adwent walczy o życie



Filip Adwent urodził się i większą część życia spędził w Strasburgu. Tam też pracował jako anestezjolog. Do Polski przeniósł się na stałe w 1996 r. Zamieszkał w Grodzisku Mazowieckim. W 2004 r. z listy Ligi Polskich Rodzin na Podkarpaciu dostał się do Parlamentu Europejskiego. 49-letni poliglota zna polski, angielski, francuski, niemiecki i rosyjski.

KRZYSZTOF ŁOKAJ

Aneta Gieron
a.gieron@gcnowiny.pl

Filip Adwent wciąż jest nieprzytomny. Podkarpacki poseł do Parlamentu Europejskiego, ciężko ranny w wypadku samochodowym, leży w klinice w podwarszawskim Konstancinie.

Jak już informowaliśmy, w sobotę Filip Adwent wraz z rodziną wracał toyotą do Warszawy. Na wiadukcie w Grójcu tir uderzył w busa, którego lekko uszkodził oraz w toyotę i poloneza. W wypadku zginęły cztery osoby: 85-letni ojciec posła, jego 19-letnia córka oraz dwaj mężczyźni z poloneza. Adwent i jego matka walczą o życie. Młodsza córka posła w sobotę na własne życzenie wypisała się ze szpitala w Grójcu.

- Trudno mi o tym mówić - odpowiada pytany o zdrowie Adwenta, jego asystent Marcin Dybowski. - Poseł ma zmiażdżoną klatkę piersiową. Lekarze czekają aż jego stan ogólny się lepszy, wtedy będą go operować.

ZARZUT SPOWODOWANIA WYPADKU

DROGOWEGO postawiła wczoraj Prokuratura Rejonowa w Grójcu 29-letniemu kierowcy ciężarówki, mieszkańcowi Puław w Lubelskiem. - Mężczyzna jest ciągle przesłuchiwany. Najprawdopodobniej wystąpię z wnioskiem o zastosowanie wobec niego tymczasowego aresztu - powiedział PAP prokurator rejonowy w Grójcu, Piotr Figas. pap

Odwiedzali rodzinne groby

- Ciągłe nie mogę uwierzyć, w to, co się stało. Jeszcze w sobotę rozmawiałem z nimi w biurze - opowiada Krzysztof Witko, pracownik w biurze poselskim Adwenta w Jarosławiu. Poznałem jego rodziców, którzy po raz pierwszy od wielu lat przyjechali do Polski. Na stałe mieszkają we Francji

Adwentowie w piątek i sobotę odwiedzali na Podkarpaciu znajomych i groby krewnych.

- Ojciec Adwenta pochodził ze Złoczowa pod Łwowem - tłumaczy Witko. Oni byli mocno związani z Podkarpaciem. W piątek odwiedzali groby bliskich w Przeworsku. W poniedziałek w naszym biurze telefony się urywały. Ludzie dzwonili z całego świata, pytali o zdrowie Adwenta. O wypadku przeczytali w internecie.

Taki dobry człowiek

Witko jest wstrząśnięty i załamany. - To jest taki dobry człowiek. Ledwie tydzień temu załatwił cztery tiry sprzętu medycznego z Francji, które trafiły do szpitali w Krośnie, Jasle i Przeworsku - wylicza.

Ale to nie jedyna pomoc Adwenta. W czasie stanu wojennego i później organizował pomoc humanitarną dla Jarosławia, Rzeszowa i Przemyśla. W 1995 r. minister zdrowia przyznał mu odznaczenie „Za Zasługi dla Ochrony Zdrowia”.

Prawicowy idealista

- Pamiętam, jak w 1993 r. wszedł do moje-

go gabinetu i powiedział: mam trzy tiry sprzętu, chce pan na swój oddział - wspomina dr Tadeusz Nowosad, ordynator Oddziału Intensywnej Terapii i Anestezjologii w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Rzeszowie. - To wyjątkowy człowiek. Prawicowy radykał, idealista.

Nowosad przyznaje, że nieraz pytał Filipa, skąd pomyśli, by wrócić do Polski na stałe.

- To brzmi patetycznie, ale to jest żarliwy katolik i patriota. On marzył, by coś zdziałać w polityce. We Francji to było niemożliwe - dodaje Nowosad.

Współpracownicy i rodzina europosła, Filipa Adwenta bardzo proszą o modlitwę w intencji ofiar wypadku i zdrowia posła oraz jego matki.



Potężny tir zmiażdżył toyotę, którą podróżowała rodzina Adwentów.